

Krzysztof Krawczyk, Mój przyjacielu

Dam gitarę, dam samochód - żony nie dam, nie!
Mój przyjacielu, byłeś mi naprawdę bliski,
Mój przyjacielu, wiesz, że byłeś mi, jak brat?
Dałem ci wiarę, dałem ci spokój,
Dałem gitarę, dałem samochód
I dach nad głową, a do sypialni wszedłeś sam.
Mój przyjacielu, przyprowadziłem cię z ulicy
Nakarmiłem, odziałem cię, jak brat.
Dałem ci wiarę, dałem ci spokój,
Dałem gitarę, dałem samochód.
Żony nie dałem, żonę wzięłeś sobie sam.
Dam gitarę, dam samochód - żony nie dam, nie!

Teraz pijesz wino, pijesz aż do dna,
Późna już godzina, próżno czekać dnia.
chciałbyś się rozplynać, uciec, gdzie się da.
Proszę zostań na noc, przyjaźń swoje prawa ma.